

Co z tą sprawczością? *Material turn* w studiach nad dzieciństwem

Maja Brzozowska-Brywczyńska

Wydział Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-7306-430X

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article

Sprawczy podmiot studiów nad dzieciństwem

Pole studiów nad dzieciństwem (*childhood studies*) ukonstytuowało się nieco ponad trzy dekady temu jako projekt o zasadniczo podwójnej tożsamości. Z jednej strony to interdyscyplinarna perspektywa teoretyczno-badawcza, wyrosła w dużej mierze z niezadowolenia badaczek i badaczy z możliwości analitycznych dominujących wówczas w polu socjologii psychologicznych i socjologicznych ujęć dziecka i dzieciństwa, postrzeganego głównie przez pryzmat teleologicznie i linearnie ujmowanego rozwoju oraz formatującej, akcentującej dziecięcą niekompletność socjalizacji. Z drugiej strony, od samego początku towarzyszył studiom nad dzieciństwem zamysł swoiście polityczny, stanowiły one bowiem praktyczny – realizowany w szeregu empirycznych projektów – wyraz zaangażowania w dowartościowywanie dziecięcych perspektyw, promowanie podmiotowości dziecka i realizowanie dziecięcych praw, w szczególności prawa dzieci do głosu i partycypacji. Zarówno w kontekście pierwszej tożsamości/roli – poszukiwania nowego języka opisu dzieciństwa i dziecka, jak i drugiej – dostarczania dowodów na zasadność myślenia o dzieciach jako aktywnych podmiotach społecznych, na pierwszy plan konceptualnej mapy studiów nad dzieciństwem wysunęło się pojęcie dziecięcej sprawczości. We wprowadzeniu do formatywnej dla rozwoju *childhood studies* książki Alison James i Alana Prouta *Constructing and Reconstructing Childhood* zostało ono wyartykułowane jako jeden z kluczowych punktów nowego paradygmatu

badania dzieciństwa: „dzieci są i muszą być postrzegane jako aktywne w konstruowaniu i wykreślanu swoich własnych społecznych światów, jako mające wpływ na innych i na społeczeństwa, w których żyją. Dzieci nie są jedynie biernymi przedmiotami oddziaływań społecznych struktur i procesów” [8]. Propozycja uznania dzieci za sprawczych aktorów społecznych silnie rezonowała z definicją dziecka w Międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka (1989), a wspierała ją perspektywa społecznego konstruktoryzmu, stanowiąca teoretyczną podwalinę nowych studiów nad dzieciństwem [James and Prout]. Pozwalała rozpatrywać dzieciństwo nie wyłącznie w kategoriach biologicznego determinizmu, uniwersalności czy naturalności, ale dostrzegając w nim zmienny kulturowo i historycznie konstrukt społeczny, a dzieci ulokować w przestrzeni społecznych światów, których znaczenia współtworzą one w różnorodnych relacjach z dorosłymi [Jenks]. Dziecięca sprawczość była jednocześnie warunkiem uznania dziecięcych praw, obywatelstwa i prawa do partycypacji; miała stanowić także narzędzie służące do uchwycenia „dziecięcej” perspektywy jako odrębnej od dorosłej, swoistej, ważnej. Mówiąc jeszcze inaczej, posiadanie przez dzieci sprawczości wiązać miało się z ich zdolnością i możliwością robienia rzeczy – czynienia różnicy, wpływania na kształt zarówno własnych doświadczeń, jak i doświadczeń i działań innych uczestników życia społecznego, a tym samym na kulturową i społeczną reprodukcję. Wczesne badania dziecięcej sprawczości

opierały się zatem na rozumieniu jej jako jednostkowej kompetencji, umiejętności refleksyjnego namysłu nad rzeczywistością i wprowadzaniu w niej zmian, czerpiąc z esencjalistycznych, mocno antropocentrycznych ujęć sprawczości (ważną rolę odegrała tutaj koncepcja sprawczości Anthony’ego Giddensa), lokujących dziecko w kontekście społecznej struktury, która jest wytwarzana i odtwarzana w toku jednostkowych działań. Z uwagi na wspomnianą podwójną, akademicko-aktywistyczną tożsamość studiów nad dzieciństwem badania te skupiały się głównie na dokumentowaniu, udowadnianiu i dowartościowywaniu dziecięcej podmiotowości, a jednocześnie – z tego samego powodu opierały się na szeregu nieodmiennie upraszczających polaryzacjach: dzieci-dorośli, sprawczość-uprzedmiotowienie, podmiot-struktura, utrudniając w efekcie rozumienie złożonych warunków, możliwości, ograniczeń i specyfiki dziecięcego bycia w świecie. Ten klinch konceptualny w studiach nad dzieciństwem zgrabnie ilustruje stosowana w charakterze swoistego zaklęcia dychotomiczna para *becoming-being*, podkreślająca kategorialne przesunięcie w ontologii dziecka, które z niepełnej, niekompletnej, niedojrzalej istoty społecznej w procesie stawania się (dorosłym) wyłania się w dyskursie *childhood studies* jako skończony, uformowany, sprawczy podmiot społeczny aktywnie konstruujący swoje dzieciństwo. Kluczowe dla rozwoju i tożsamości studiów nad dzieciństwem pojęcie sprawczości okazało się ostatecznie tyleż inspirujące do otwarcia nowych perspektyw opisu i interpretacji dzieciństwa i dziecięcych doświadczeń, co w równym stopniu problematyczne.

Jak argumentował brytyjski socjolog Nick Lee, problematyczność ta wynikała z faktu, że wchodząc do socjologicznej gry, socjologia dzieciństwa, aby ukonstytuować się wokół idei dziecięcej sprawczości jako pewnej formy „dojrzałości” dziecka, musiała przystać jednocześnie na pielęgnowanie specyficznego uprzedzenia wobec niedojrzałości i zależności – umacniając tym samym „kompletność” jako punkt odniesienia i podtrzymując marginalizację optyki „stawania się” (wyrażonej w perspektywie rozwojowej i socjalizacyjnej). Uprzedzenie to paradoksalnie – mimo założeń o otwartości na nowe sposoby myślenia o dzieciństwie w nowej socjologii dzieciństwa, a później w *childhood studies* – nie tyle pozwoliło rozwinąć socjologiczną teorię rezonującą z dziecięcymi doświadczeniami bycia w świecie, ile raczej zredefiniowało dzieci tak, by dało się je wpisać w pole konceptualne „dorosłej” socjologii. Tym samym ontologia dziecka, choć radykalnie

odmienna od formuły niepełnego podmiotu, pozostała w paradygmacie studiów nad dzieciństwem w równym stopniu uproszczona, w miejsce potencjalnych koniunkcji oddających złożoność dziecięcych doświadczeń odsyłając do kolejnej alternatywy rozłącznej, stabilizującej separację dzieci i dorosłych, dzieciństwa i dorosłości. Lee nie zgadzał się na myślenie o dziecięcej sprawczości jako czymś skończonym, stabilnym, opartym na niezależności, odrębności, wyłącznie „dziecięcej” perspektywie i głosach, zazwyczaj waloryzowanych jako *a priori* autentyczne, tym bardziej że nierzadko w studiach nad dzieciństwem badania sprawczości wyrastały z perspektywy mniejszościowej, sytuującej dzieci w kontrze do dorosłych i traktujących sprawczość jako akty oporu tych pierwszych przeciw aduptyzmowi społecznych układów. W miejsce takich dychotomizujących, upraszczających ujęć – które nie tyle rozjaśniają, ile zaciemniają obraz dziecięcej sprawczości – Lee postulował socjologię „niedojrzałą”. Jej punktem wyjścia nie byłaby już niezależna, samostanowiąca jednostka, której atrybutem jest sprawczość przejawiająca się w urefleksyjnionym działaniu w świecie, ale niedomknięta, emergentna i relacyjna ontologia wyrażona w uznaniu, że wszyscy – dzieci i dorośli jednakowo – jesteśmy *becomings* – w nieustannym procesie stawania się, a nasze wzajemne relacje nie muszą być opisywane w kategoriach dychotomii, ale współzależności, otwartości, niezdeterminowania, przenikania, relacji i sieciowości.

Zwrot materialny w studiach nad dzieciństwem

Postulat „niedojrzalej socjologii” Nicka Lee, a także późniejsze refleksje Alana Prouta, który we wprowadzeniu do *The Body, Childhood, and Society* opowiadał się za ujmowaniem dzieciństwa zarówno w dotychczasowych kategoriach konstruktu społecznego, zmiennego historycznie i kulturowo dyskursu, jak i w kategoriach materialności – skupiając uwagę na marginalizowanym przez konstruktywistyczny dyskurs aspekcie cielesności jako platformy dziecięcych doświadczeń bycia w świecie – utorowały drogę alternatywnym sposobom myślenia o kluczowym dla studiów nad dzieciństwem pojęciu. To, co konstruktywizm społeczny rozdzielał: biologiczno-naturalne od społeczno-kulturowych aspektów dzieciństwa, powinno zostać połączone w uznaniu dzieciństwa za fenomen hybrydyczny, społeczno-biologiczny i dyskursywno-materialny, we – jak określił to Prout [“Taking a Step” 8] – włączeniu w jego analizę zjawisk z obszaru „wykluczonego [przez sztywną logikę dychotomii – przyp. M.B.-B.] środka”, poszukiwanie

połączeń między tym, co ukonstytuowane zostało jako opozycyjne. Dla Prouta było to właśnie między innymi przyglądanie się sprawczości z uwzględnieniem ucieleśnienia i materialnego wymiaru społecznych relacji.

Kevin Ryan określił te teoretyczne poszukiwania mianem nowej fali studiów nad dzieciństwem. Dychotomie, pisał Ryan, są wytworem nowoczesności (skupionej na porządkowaniu rzeczywistości wzdłuż szeregu opozycji), a tymczasem najnowsza narracja socjologiczna opisuje rzeczywistość po-nowoczesną (złożoną, przygodną, emergentną, wieloraką, paradoksalną, gęstą od sensów, tożsamości, rodzajów relacji). W tym sensie w zasadzie niemożliwy jest opis złożonej bio-społecznej natury dzieciństwa i dzieci jako istot materialno-dyskursywnych – żyjących w kontekstach nie tyle prostych społecznych systemów, ile emergentnych układów złożonych [Krajewski] – za pomocą dychotomii. Dzieci nie są albo-albo: pasywne, aktywne, bierne, sprawcze – są różne w różnych momentach, w różnych sieciach i konfiguracjach relacji. Potrzebny jest zatem nowy język opisu, taki, który pozwoli nie tylko zaakcentować sprawczy potencjał dzieci, ale także wyartykułować ambiwalentność dzieciństwa, jego złożoność, uwikłanie w to, co biologiczne, materialne, i w to, co społeczne, dyskursywne i, co ważne, niereprodukujący dychotomii dzieci-dorośli, ale pozwalający na opisanie rzeczywistości jako przestrzeni współzależności, ułożenie dzieci w szerszych sieciach ludzkich i nie-ludzkich aktorów. Poszukiwanie tego języka stało się możliwe dzięki odkrywaniu praktyczności i potencjału teoretycznych propozycji płynących z pola nowej humanistyki zwrotów ku materialności, narracjom posthumanistycznym, myśleniu o rzeczywistości w kategoriach relacjonalności i złożoności.

I tak Alan Prout [*The Future*; "Taking a Step"], sięgając głównie po instrumentarium *actor-network theory* Bruno Latoura, wskazywał sieciowość, mobilność i relacjonalność jako trzy główne pojęcia, wokół których można by nawlekać nową narrację o dzieciach, dzieciństwie i dziecięcej sprawczości. Relacjonalne, usieciowione ujęcie sprawczości proponował również David Oswell w *The Agency of Children: From Family to Global Human Rights*, postrzegając ją jako zlokalizowaną nie wyłącznie w działających ludzkich podmiotach, ale stanowiącą również element szerszych asamblaży (układów) oraz sieci aktorów ludzkich i nie-ludzkich, wylaniającą się jako efekt rozmaitych negocjacji nie tylko międzypokoleniowych (i intrapokoleniowych), ale także relacji między aktantami (ludzkimi i pozaludzkimi elementami

sieci). Podobną optykę przyjęli autorki i autorzy *Reconceptualising Agency and Childhood: New Perspectives in Childhood Studies*, opierając się na założeniu, że sprawczość nie jest inherentną cechą pojedynczych (ludzkich) bytów, ale że same te byty oraz ich sprawczość tworzone są poprzez relacje, w które wchodzi z innymi [Esser et al.]. Spyros Spyrou z kolei, opisując zwrot ontologiczny w studiach nad dzieciństwem, identyfikował go jako ruch w (pozornie paradoksalnym z punktu widzenia założeń fundujących *childhood studies*) kierunku decentralizacji dziecięcego podmiotu, to znaczy odejścia od dziecka jako niezależnej jednostki analizy w stronę emergentnych fenomenów, w które wplecione są dzieci, ale także dorośli i inni, również nie-ludscy aktorzy ["An Ontological Turn"]. Postulat ten nie miał przy tym na celu negowania ważności dziecięcej perspektywy i wagi dziecięcego podmiotu w świecie społecznych relacji, był raczej krytycznym namysłem nad lokalizacją i specyfiką jego sprawczej obecności, która jest zawsze współobecnością w sieci współzależności.

Zwrot ontologiczny, o którym pisze Spyrou, ma być jednocześnie zwrotem ku materii i materialności, której nie da się dłużej ignorować czy marginalizować w procesach wytwarzania społecznej rzeczywistości. W dużym stopniu zasila go zatem perspektywa posthumanistyczna, podważająca wyjątkowość tego, co ludzkie, i przesuwająca środek ciężkości analiz na szersze sieci sił, zarówno dyskursywnych, jak i materialnych, które konstytuują świat w formie, w jakiej jest nam znany i w jakiej doświadczamy go na co dzień. Z perspektywy sprawczości decentralizacja ludzkiego podmiotu oznacza zarzucenie przekonania, że mamy do czynienia z autonomiczną jednostką, działającą w świecie z uprzywilejowanej antropocentrycznej pozycji, wprowadzając w jej miejsce relacjonalność wylaniającą się ze spotkań bytów ludzkich i nie-ludzkich, zakładającą, że byty te nie istnieją poza kontekstami tych spotkań, że konstytuują je dopiero wzajemne relacje, w których ważną rolę odgrywają ucieleśnienie i materialność.

Położenie akcentu na inspiracje teoretyczne oferujące takie relacjonalne ontologie świata społecznego pozwala podkreślić dwa ważne aspekty dzieciństwa i dziecięcej sprawczości – po pierwsze, heterogeniczność, hybrydowość zjawisk, w ramach których może się ona wyłonić/ jest generowana, a po drugie – ich wewnętrznie współzależne, usieciowione, emergentne stawanie się. Co więcej, zwrot ku relacjonalnym ontologiom dziecka i dzieciństwa, otwarcie na postrzeganie dziecięcej sprawczości jako asamblaży, lokowanie jej nie tyle w sprawczym

działającym podmiocie, ile w złożonych, hybrydowych sieciach, dystrybuowanie pomiędzy ludzkich i nie-ludzkich aktorów okazuje się niezbędnym ruchem, jeśli studia nad dzieciństwem chcą pozostać blisko swojego przedmiotu badań. Jednocześnie pozwala on połączyć dyskurs *childhood studies* z głównym nurtem dyskusji nad podmiotowością i sprawczością w ramach nauk społecznych i humanistyki, poza którym pozostawał do tej pory między innymi z uwagi na swoje modernistyczne zacięcie. Na poziomie analiz empirycznych przesunięcie to wyraża możliwość odejścia od metodologii opartych na etnografii i analizie dyskursu [James and Prout 4] w stronę badań bardziej skoncentrowanych na przedmiotach, transkrypcjach, sieciach.

Wibrująca materia i sprawczy realizm albo Ola biegnie po murku

Dzięki instrumentarium pojęciowemu nowego materializmu dziecięca sprawczość może przestać być traktowana jako fenomen wymagający udowodnienia – w myśl normatywnych założeń studiów nad dzieciństwem, ale wyłania się jako przedmiot eksploracji, otwarty na tropienie jego rozmaitych form i emanacji, nieciągłości i nieoczywistości, uwikłań w sieci aktorów ludzkich i nie-ludzkich w różnorodnych kontekstach materialno-semiotycznych, poszerzając typowo dyskursywne analizy dziecięcych „głosów”. Perspektywa nowego materializmu jako potencjalna ścieżka rozwoju krytycznej analizy dzieciństwa w obszarze *childhood studies* zakłada dostrzeżenie wagi materialności w procesach konstruowania wiedzy, tożsamości czy definiowania sprawczości; dowartościowanie analizy relacji łączących to, co materialne, z tym, co społeczne/kulturowe, tego, co ludzkie, z tym, co nie-ludzkie, założenie, że sprawczość nie ogranicza się wyłącznie do ludzi. Pojęcia takie jak *wibrująca, tętniąca życiem materia* Jane Bennett – partycypująca, posiadająca zdolność wywierania wpływu czy idea *sprawczego realizmu* oraz *intra-akcji* zaproponowana przez Karen Barad jako narzędzie opisu relacji zachodzących między aktantami okazują się w tym kontekście inspirującymi narzędziami analizowania dziecięcej sprawczości jako otwartego, niedokończonego procesu. Podają w wątpliwość dychotomię silnej ontologii ludzkiego podmiotu i pasywności nie-ludzkiej nieożywionej materii, akcentując ich nieokreśloność i wzajemne przenikanie. Pojęcie *intra-akcji* pozwala spojrzeć na sprawczość nie jako na wewnętrzną właściwość działającej w świecie jednostki, ale jako dynamikę sił [Barad 141], w ramach której wszystkie „obiekty”

nieustannie się wymieniają i rozpraszają, wpływają na siebie nawzajem i działają w zespoleniu. W projekcie sprawczego realizmu materia nie jest więc traktowana ani jako raz ustanowiona, ani jako skończona, ale jako „produkowana i produktywna, generowana i generatywna” [137], jako sprawcza.

Sprawczość pojawia się zatem wtedy, kiedy aktywne, tętniące życiem ciała i rzeczy pracują razem, kiedy się zderzają, kiedy wchodzą ze sobą w *intra-akcje*. Ludzcy i nie-ludzcy aktorzy są sprawczy jedynie wobec siebie. Nowy materializm zaprasza do przyjrzenia się „materialno-semiotycznej przestrzeni, w której dziecko konstrytuuje i jest konstrytuowane przez zjawiska, w których bierze udział” [*Disclosing Childhoods* 70].

Ola biegnie po murku, ale zaraz zatrzymuje się tam, gdzie między pękniętymi płytami betonowej nawierzchni materiał wykruszył się, tworząc szeroką, najeżoną resztkami żwiru szczelinę. Ola pochyla się nad nią i po chwili intensywnej obserwacji wskazuje palcem na gładki, biały kamień na wpół zatopiony w kruszejacej zaprawie. Dotyka go, nieskutecznie mocuje się, żeby go poluzować, a następnie stwierdza, że to na pewno jajo dinozaura. „Będziemy chodzić tędy codziennie”, postanawia, żeby zobaczyć, kiedy się wykluje. Głaszcząc jajo-kamień na pożegnanie, podnosi się, biegnie na skraj murku, przeskakując kilka kolejnych szczelin i rozchybotanych od pęknięć fragmentów betonowych płyt i rozkładając ramiona na boki, skacze na chodnik.

Przyglądam się jej tego i każdego innego poranka, kiedy pieszo idziemy do przedszkola drogą, na której obowiązkowym etapem jest bieg po niskim murku ciągnącym się wzdłuż budynku mijanej przez nas szkoły.

Z perspektywy substancjalnie rozumianej sprawczości moja prawie siedmioletnia córka *inter-reaguje* z otoczeniem, w tym przypadku z chodnikiem i murkiem, używa – jako sprawczy podmiot – swojej siły, sprawności, wyobraźni i energii, redefiniując przestrzeń, po której się porusza, czyniąc ją poprzez dziecięcą lekturę jej *afordancji*¹ – przestrzenią zabawy. Z perspektywy nowego materializmu rzeczy mają się jednak nieco inaczej. Ola nie tyle *inter-reaguje* z murkiem, ile wchodzi z nim, a on z nią w *intra-akcje*, dzięki którym murek przestaje być

1 Pojęcia *afordancji* używam tutaj w nawiązaniu do koncepcji Jamesa Gibsona [127 i nast.], w myśl której stanowią one, mówiąc najprościej, faktyczne (wynikające z charakterystyki, cech obiektów) i postrzegane przez jednostkę (a więc zależne od jej zdolności percepcyjnych i możliwości, umiejętności działania) właściwości rzeczy sugerujące, w jaki sposób trzeba, ale także można ich używać.

po prostu tłem sprawczych manewrów dziewczynki, ale staje się współ-aktorem wydarzenia, jakim jest bieg po betonowej powierzchni. Kto się z kim bawi? Czy tylko Ola bawi się (ze sobą?), biegnąc po murku? Co lub kto doświadcza tutaj transformacji/definiowania: murek, który staje się tymczasowym placem zabaw, czy Ola, która dzięki sposobowi, w jaki go używa, w jaki poddaje się jego ofercie, może zostać zdefiniowana jako dziecko, bo przecież to sprawa dziecięca, żeby zamiast chodnikiem przemierzać miasto krawężnikami, skarpami, murkami?

Sprawczy realizm podpowiada, że nie tylko Ola bawi się murkiem/na murku, ale też murek zmienia sposób, w jaki Ola doświadcza siebie i miejskiej przestrzeni, a także w jaki sposób definiuje zabawę, normę, uczy się rozpoznawać swoje możliwości, odczytywać i wchodzić w relacje z otoczeniem. Nie tylko Ola bawi się z murkiem/na murku, ale też murek bawi się z jej stopami, czasem dłońmi, czasem oczami (kiedy szukamy jaj dinozaurów), całym ciałem czy raczej percepcyjnym i produktywnym ciałem-umysłem (*bodymind*). Nowomaterialistyczne spojrzenie zakłada przyznanie murkowi – z jego chropowatą betonową powierzchnią, ze szczeliną na jaja dinozaurów, z długością odpowiednią do biegów i wysokością idealną do skoków – sprawczości zarówno w jego interakcjach z dzieckiem i jego ciałem, jak i w odniesieniu do dyskursów związanych z definiowaniem przestrzeni zabawy w kontekście miejskim, afordancji miejskiej infrastruktury. Kiedy Ola dotyka powierzchni murku, jego chropowatych zagłębieni wypełnionych żwirem, jednocześnie jest dotykana przez nią, może odczuwać nacisk materii na swoją skórę, stawiany przez nią opór, a przez to doświadczać zarówno materialności murku, jak i swojej własnej korporealności. Przedmiot staje się podmiotem, oddziałując na mnie; czując jego opór, doświadczam swojego jednostkowego ciała i jego granic. Zarówno dziecko, jak i materia, z którą wchodzi w relacje, mają zdolność do wzajemnych transformacyjnych oddziaływań. Tu nie chodzi zatem tylko o to, że dzieci używają rzeczy, żeby robić rzeczy, ale że działania te nabierają sensu na przecięciu intencji i sprawczości dzieci, afordancji materialności, w intra-akcji – w której materia „stwarza” dziecko jako poznającego świat, bawiącego się przestrzenią, redefiniującego ją sprawczego aktora, a dziecko „stwarza” materię jako przestrzeń zabawy, oswojony element miasta, *nucleus* codziennych rytuałów i narracji.

Decentralizacja dziecka jako kluczowego podmiotu badań – choć na pierwszy rzut oka wydaje się kontrintuicyjna wobec formatywnego dla studiów nad

dzieciństwem celu uwypuklenia dziecięcych głosów, obecności, sprawczych działań, nie oznacza bynajmniej unieważnienia go. Ma za to przynajmniej dwie ważne konsekwencje dla dalszego rozwoju studiów nad dzieciństwem. Po pierwsze, decentralizacja – rozumiana jako powtórne umiejscowienie dziecka w szerokich i gęstych sieciach społecznych relacji, z których zostało niejako wyabstrahowane w akcie jego radykalnego upodmiotowienia (a tym samym w pewnym sensie również osamotnienia) – pozwala przyglądać się jego sprawczości jako czemuś, co wyrasta zawsze z relacji (współ)zależności od innych. Daje to możliwość odejścia od dyscyplinujących, normatywnych założeń na temat dziecięcej sprawczości (dobrej, potrzebnej, wymagającej ochrony jako prawo, opartej na konstruowaniu autonomicznego, refleksyjnego podmiotu) w stronę niezwiązanego z wartościowaniem namysłu nad możliwościami, formami, kontekstami sprawczych działań dzieci vis-à-vis innych aktantów w otaczającym świecie złożonych układów społecznych. Po drugie, skutkująca naciskiem na relacjonalność sprawczości decentralizacja sugeruje także możliwość odejścia od wciąż obecnych w dyskursie studiów nad dzieciństwem dychotomii lokujących dzieci i dorosłych, dzieciństwo i dorosłość, sprawczość i kruchość w opozycji do siebie. Daje możliwość skupienia uwagi na „wykluczonym środku” [“Taking a Step” 8] dyskursu o dzieciństwie – szukaniu połączeń między tym, co na mocy dychotomicznego porządku jest uznane za wzajemnie wykluczające się. Ruch ten pozwala w efekcie w mniej uproszczony i uprzedzony sposób przyglądać się obecności dzieci w sieci społecznych relacji oraz kształtowi dziecięcych doświadczeń. Odnosząc tę perspektywę do przykładu relacji miejskich przestrzeni i doświadczeń dzieciństwa, można by oglądać je nie tylko przez pryzmat związanych z procesami urbanizacji zagrożeń, opisywanej przez Gill Valentine miejskiej „geografii lęku”, deficytów dziecięcych przestrzeni zabawy czy w kontrze do idealizowanej sielskości wiejskich kontekstów doświadczenia dzieciństwa – ale postrzegać je jako szeregi intra-akcji różnych dzieci z różnymi przestrzeniami, które w zależności od wielu czynników (i materialnych, i dyskursywnych) umożliwiają bądź hamują potencjalność dziecięcej sprawczości – zdolności działania, które czyni różnicę. Nie jest ona ostatecznie ani nieistniejąca, ani stała, ale emergentna. Umożliwiane dzięki przyjęciu nowomaterialistycznej perspektywy decentralizowanie dziecięcego podmiotu w studiach nad dzieciństwem ma więc swoje teoretyczne, empiryczne, ale też etyczne

i polityczne implikacje. Dotyczą one nie tylko możliwości gęstszego opisu i bardziej zniuansowanego rozumienia dziecięcej partycypacji w świecie, pozwalającego na uniknięcie nadmiernie uproszczonych i romantycznych ujęć dzieci „mających głos”, ale odnoszą się również do wagi uznania partycypacji materialności i nie-ludzkiej aktorów w opisie procesów wytwarzania sensów świata, w którym funkcjonują dzieci. Dostrzeżenie, że materia i to, co nie-ludzkie, również biorą udział w procesach konstruowania rzeczywistości społecznej, że są składowymi dziecięcej sprawczości, rozciąga jednocześnie przestrzeń naszej współodpowiedzialności i naszą bawczą wrażliwość.

Lista prac cytowanych

- Barad, Karen. *Meeting the Universe Halfway. Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*. Duke University Press, 2007.
- Bennett, Jane. *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*. Duke University Press, 2009.
- Esser, Florian, et al., editors. *Reconceptualising Agency and Childhood: New Perspectives in Childhood Studies*. Routledge, 2016.
- Gibson, James. *The Ecological Approach to Visual Perception*. Houghton Mifflin Harcourt, 1979.
- James, Alison, and Alan Prout. *Constructing and Reconstructing Childhood: New directions in the sociological study of childhood*. Routledge, 1990.
- Jenks, Chris. *Childhood*. Routledge, 1996.
- Krajewski, Marek. "Przeciwłożoność. Polityki prostoty". *Studia Socjologiczne*, vol. 4, no. 211, 2013, pp. 37-50.
- Lee, Nick. "Towards an Immature Sociology". *The Sociological Review*, vol. 46, no. 3, 1998, pp. 458-482.
- Oswell, David. *The Agency of Children: From Family to Global Human Rights*. Cambridge University Press, 2013.
- Prout, Alan. *The Future of Childhood. Towards the interdisciplinary study of children*. Routledge, 2005.
- . "Taking a Step Away from Modernity: reconsidering the new sociology of childhood". *Global Studies of Childhood*, vol. 1, no. 1, 2011, pp. 4-14.
- Prout, Alan, et al., editors. *The Body, Childhood, and Society*. Palgrave Macmillan, 2000.
- Ryan, Kevin. "The new wave of childhood studies: Breaking the grip of bio-social dualism?". *Childhood*, vol. 19, no. 4, 2012, pp. 439-452.
- Spyrou, Spyros. "An Ontological Turn for Childhood Studies?". *Children and Society*, vol. 33, no. 4, 2019, pp. 1-8.
- . *Disclosing Childhoods. Research and Knowledge Production for A Critical Childhood Studies*. Palgrave Macmillan, 2018.

Valentine, Gill. *Public Space and the Culture of Childhood*. Routledge, 2004.

Abstract

What about the Agency? The Material Turn in Childhood Studies

Maja Brzowska-Brywczyńska

This article is devoted to the concept of agency, crucial in the studies on childhood. It also characterizes the ways in which its original understanding – consistent with the substantive interpretation of the causal subject reflexively acting in social reality – is questioned and expanded by the perspective of new materialism. This understanding is redefined as part of broader assemblages and networks of human and nonhuman actors, and is the product of various, not only intergenerational (and intra-generational) negotiations, but also of relationships between causal actors.

keywords: childhood, causality, new materialism, relationality, causal realism, intra-action